"TELEGRAF"

Pismo poświęcone szczególnie sprawom polskim a w ogólności politycznym, społecznym i literackim.

Przedpłata wynosi:

Półrocznie..... $.75
Rocznie..... $1.50
Egzemplarz pojedyńczy....3centy.

Korespondenci pisząc do "TELEGRAFU" raczą adresy swe wyraźnie i czytelnie podawać, z wymienieniem swego imienia, nazwiska, miejsca pobytu z numerem domu i ulicy.

Za ogłoszenia płatne i artykuły pod nagłówkiem "Nadesłane," redakcya nie odpowiada.

Wszelkie korespondecye, przesyłki pieniężne, zamówienia na druki i t. p. adresować należy:

C. F. PETTKOSKE, Publisher.

"TELEGRAF"

801 S. Ashland Ave., CHICAGO, ILL.
Telefon Canal 662.

The Polish Weekly "TELEGRAF"

Appears every Wednesday.

Entered in the Post Office at Chicago, Ill. as second class matter.

ALLIED PRINTING TRADES UNION LABEL COUNCIL 107 CHICAGO, ILL.

CHICAGO, 17go PAŹDZIERNIKA 1900.

Kupujcie u swoich.

Wtorek upłynął.

— —

Był to ostatni dzień w którym obywatel mógł się regestrować.

— —

Każdy obywatel który nie dał się regestrować na nowo nie może głosować.

— —

Obecne prawo opiewa, że na każde kongresyonalne wybory, które odbywają się co dwa lata—musi być nowa regestracya.

— —

Statystyka Ward wyłącznie przez Polaków zamieszkałych wykazuje, że liczba polskich obywateli, którzy dali się regestrować jest o wiele mniejszą jak lat temu cztery.

— —

Co jest głównym powodem, że Polacy tak nielicznie dali się regegestrować, pomimo naszych usilnych starań, tego dociec nie możemy. Zo ową opieszałość nie możemy winić nikogo innego jak tylko samych siebie.

— —

Napróżno nasze nawoływania, poniesione trudy i mozoły, napróżno stracony nasz czas który chętnie poświęcamy w kwestjach obchodzących Polaków. Każdy krok, który staramy się zrobić naprzód, udawadnia że nie możemy pozbyć się naszego lenistwa narodowego—opieszałości.

— —

Dość mieliśmy złotych czasów, dość nam obiecano, pełnych obiadowych naczyń (Full Dinner Pails), a nigdy nam nawet ich niepokazano, prawda że mają niektórzy Full Dinder pail, lecz kapitaliści którzy za pomocą biednego robotnika takowy dostali.

— —

Jeżeli jakikolwiek miał takie szczęście mieć ten Full Dinner Pails, to niech sobie obliczy co on kosztuje i jak długo musi na niego robić, zanim będzie napełniony, co oprócz tego za tę mizerne zapłatę, może sobie zaoszczędzić, jeżeli on jest napełniony, co partya Republikańska dla robotnika uczini w jeden sposób to w drugi podwójnie odciągnie.

— —

W wolnym kraju jak Stany Zjednoczone, powinien każdy uszanować przekonania polityczne swego współobywatela. Kto tego nie czyni, ten widocznie nie ucywilizował jeszcze dostatecznie na obywatela wolnego kraju. O tem powinniśmy przedewszystkiem my Polacy pamiętać.

Czy twój rodak należy do tej samej partyi, do której ty należysz, czy do innej — zawsze on tak dobrym Polakiem jak i ty, więc szanuj go jako swego rodaka. Tylko ludzi pozbawionych zdrowego rozsądku rozdrażnia polityka do tego stopnia, że za poważne wypowiedzenie przekonań politycznych wyzywają kogoś. Ludzie rozumni mogą mieć przedziwne przekonania, ale się szanują wzajemnie—chyba, że który z nich namową do gwałtów i bezprawia sam się szacunku pozbawia.

A więc—polityka polityką, a narodowość narodowością. Nie zapomnijmy, żeśmy Polakami, i że powinniśmy kłótni unikać a poważnie i przyzwoicie politykę traktować.

OD REDAKCYI.

Przez przeszło 3 miesiące ogłaszaliśmy, by członkowie przeprowadzający się, nasamprzód lub dopiero po przeprowadzce poprosili listonosza o kartkę do zamiany adresu (Removal Notice) ażeby uniknąć kłopotu i nieregularnego otrzymywania Organu etc. lecz nic to nie pomogło. Każdy prawie, dzień odbieramy zawiadomienia z poczty, że członkowie się wyprowadzili lecz niepodali adresu, czemu tegoż nie uczynią? Lepiej jest to dla was jak i dla nas. Perzypadkiem może przejść list ważny, na której powinna być natychmiast odpowiedź dana, lub też jakie inne ważne sprawy. Listu nie odbierzecie i takowy będzie odesłany na pocztę i po kilku tygodniach dopiero ogłaszany w gazetach, a jeżeli przypadkiem nie zobaczycie to będzie odesłany do ,,Dead Letter Office" gdzie zostanie otwarty i zniszczony. Przejrzyjcie tylko świeżo drukowaną każdego tygodnia listę zaniedbanych na poczcie leżących listów, a przekonajcie się że najwięcej znajduje się tam polskich adresów z tego powodu, że przenosząc się nie zmieniają swego adresu u listonosza lub na poczcie. Rodacy baczcie więcej na to byście dla samych siebie jak i dla Redakcyi oszczędzili niepotrzebnych trudów i nieprzyjemności.

Redakcya.

Jak długo starczy węgla?

Pytanie to roztrząsa geolog niemiecki Frech z Wrocławia, a ogłoszenia przezeń w ,,Zeitschrift fuer Socialwissenchaft" rozprawa o tyle budzi większe zainteresowanie, niż wiele innych podobnych, że zużotkowuje możliwie cały materyał badań i dat geologicznych, a zarazem uwzględnia pracę, dawniej już w tym przedmiocie ogłoszone. Ostateczne konkluzye, do jakich autor dochodzi, są bardzo pomyślne dla Niemiec, natomiast, szczególnie dla Francyi i Anglii, zawierają horoskop ponury. Co do Anglii, Frech, opierając się na obliczeniach angielskiego inspektora górniczego Freuwella, twierdzi, że pokłady węgla wyczerpują się niewątpliwie około roku 2150. Przechodząc z kolei do Rosyi, dowodzi Frech, że tamtejsze zapasy węglowe nie stoją w żadnym stosunku do terytoryalnej rozległości cesarstwa w Europie i w Azyi.

Obecnie zajmuje się Rosya w rzędzie krajów, produkujących węgiel; miejsce siódmę, a Austro - Węgry przewyższają ją pod tym względem w trójnasób. Ale i przyszłość nie zapowiada się zbyt świetnie. Rewiry węglowe w Królestwie Polskiem mają co prawda położenie równiekorzystne, jak na Górnym Szląsku, ale pokłady te, na ogół biorąc, nie są wielkie. Rewir środkowo rosyjski, jakkolwiek gieologicznie bardzo stary, zwiera jedynie węgiel brunatny, a produkcya jego od roku 1880 stale się zmniejsza. Sądząc jednakże z dotychczasowego rozwoju eksploatacyi i badań geologicznych wspomnianych pokładów, trudno przypuścić, aby wydaność ich kiedykolwiek uczyniła zbytecznym dowóz węgla zagranicznego do Rosyi europejskiej.

Inaczej przedstawiają się stosunki obecnie i widoki na przyszłość w niemczech. Autor oździelnie traktuje niemieckie rewiry. Co do wydajności kopalń akwizgrańskich i westfalskich, Frech utrzymuje, że one jeszcze przez 800 lat będą czynne.

Podobnie rzecz ma się z kopalniami nad Saarą, natomiast prognoza dla pokładów środkowo i południowo niemieckich, a szczególnie saskich, jest już daleko mniej pomyślna. Większe między niemi znaczenie mają tylko zagłębia waldenburskie i w górach kruscowych. Ostatnie wyczerpią się już prawdopodobnie z końcem wieku XX go, pierwszym można jeszcze rokować około 250 lat istnienia. Nad wszystkiemi jednak zagłębieniami góruje i króluje Slązek Górny, który uchodzi w całej Europie za najwydatniejszy rewir węglowy. Urzędownie w roku 1890 szacowano wydatność pokładów górnoszlązkich na 45 milionow ton. Obecnie uważają fachowe powagi 90 milionów ton, jako cyfrę minimalną. Autor, przewidując zwiększenie się produkcyi, dochodzi do wniosku, że pokłady węglowe Górnego Szlązka, jeśli się ostatecznie wyczerpią, to dopiero gdzieś w początku czwartego tysiąca na razie równych sobie pod względem węgla rywali mają Niemcy tylko po za Europą, mianowicie w Ameryce Północnej i w Chinach.

Podziemne zapasy węglowe Stanów Zjednoczonych, podług cyfr niedawno temu ogłoszonych, starczyć mogą na 600 do 650 lat. Wydajność chińskich pokładów węglowych obliczają minimalnie na 1250 milionów ton.

Pochodzenie Japończyków.

Pochodzenie Japończyków nie jest dokładnie znane. Istnieją jednakże dość silne dowody, że ich przodkowie wyemigrowali do Japonii kilkaset lat przed Chrystusem, powiada ,,New York Press". Badani Gowland'a potwierdzają to mniemanie. Explorator ten zbadał istniejące jeszcze starożytne kamieniołomy Japonii i przyszedł do przekonania iż są dzieła teraźniejszej rasy. Wiele wieków temu całe to cesarstwo wyspowe było zamieszkane przez ,,Ainosów", z których niektórzy mieszkają w północnej części wyspy Saghalin, dokąd zostali popędzeni przez silniejszą rasę. O pochodzeniu ich można sądzić jedynie z ich obyczajów, z ich sposobu wydobywania kamieni i ich stawiania niezmiernych pomników kamiennych, Pomniki takie znajdujemy także w północnej i zachodniej Europie i zauważono, że są bardzo podobnymi do pomników w Chinach, a te, które się znajdują na Korei nie są wcale podobnymi do nich. Zdaje się więc, że Japończycy pocho zą od rasy, która przybyła z zachodu. Odnośnie do Gowlanda praca przy kamiennych tych pomnikach została rozpoczętą około 200 lat przed Chrystusem a ukończona około 600 lub 700 lat po Chrystusie. Rasa ta musiała posiadać pewien stopień cywilizacyi i kultury.

Pałac z przed 3000 lat.

Do pałacu króla Minosa na Krecie prowadzi nas Amerykanin, niejaki Evans. Dotychczas archeologowie mieli bardzo mglisne pojęcia o miejscu, na którem znajdował się labirynt, a nawet uważali opowiadania o Minosie i labiryncie za legendę fenstastyczną. Dziś, dzięki poszukiwaniom Evansa, myt przyobleka formy prawdy a bajka staje się historyą. Już Schliemann chciał dokonywać poszukiwań na jednym z pagórków kreteńskich, stanął mu jednak na przeszkodzie upór właścicieli gruntów, Turków, którzy o sprzedaży terenu nawet słyszeć nie chcieli. Scheliemann, zrażony trudnościami, zaniechał projektu poszukiwań. Dopiero Evans, wytrwały, jak na Amerykanina przystało, doprowadził rzecz do skutku. W ciągu lat kilkunastu, bądź pieniędzmi, bądź drogą procesów, doszedł do tego, że stał się posiadaczem całego pagórka, tyle cennego dla archeologów. Już pierwsze roboty dowiodły, że Ewans nie mylił się w w przewidywaniach, gdyż znaleziono ruiny wspaniałego pałacu z XIV lub XV, wieku przed Narodzeniem Chrystusa. Evans zapewnia, iż ma do czynienia z pałacem króla Minosa.

Dobry urodzaj.

Warszawa.—Ministeastwo rolnictwa i dóbr państwa ogłosiło następujące sprawozdanie o spodziewanych urodzajach zboża i zbiorze siana w gub. Królestwa Polskiego.

Deszcze, które w wielu okolicach spadły w drugiej połowie czerwca, wywarły bardzo znaczny wpływ na poprawę zbóż ozimych; tam gdzie deszcze spadły dopiero w lipcu, nie mogły one wpłynąć już na podrastanie zboża, dodatnio jednak oddziały na zawartość kłosów. Sądząc z wnętrznego wyglądu zasiewów przed samemi żniwami lub z liczby zebranych z dziesięciny kop, spodziewamy urodzaj zbóż ozymych w gub. Królestwa Polskiego będzie mniej niż średni, w szczególności natomiast w różnych okolicach Królestwa Polskiego stan zasiewów ozimych, zależnie od pory siewu i od spadłych deszczów, w mniej odpowiedniej chwili, jako też od wiadomości gruntu i sposobu uprawy — przedstawia wszystkie sprzyjścia od dobrego do złego. Pszenica ozima wogóle była gorszą od żyta i wielu okolicach stan jej uznawano za bardzo zły. Stan ozimin przed samemi żniwami był daleko lepszy w północnej części Królestwa Polskiego, gdzie liczono na urodzaj zadawalający.

Deszcze lipcowe wywarły bardzo dodatni wpływ na zboża jare, które w wielu okolicach poprawiły się do tego stopnia, że rokowały urodzaj bardzo słaby. W stanie zasiewów hreczki i grochu widoczną była wielka różnica, kartofle za to wszędzie były dobre lub zadawalające. Znacznie się też poprawiły buraki. Rozpatrując stan zbóż jarych w różnych okolicach, można wyciągnąć wniosek, że stosunkowo najpomyślniej zasiewy przedstawiały się w północno wschodniej części Królestwa Polskiego, gdzie poprawiły się też do tego stopnia, że po większej części rokowały mniej lub więcej zadawalający, a często nawet (zwłaszcza - gub. Suwalskiej) dobry urodzaj; w okolicach zaś na południowy zachód do Warszawy zasiewy były w ogóle nieszczególne, a nawet miejscami złe.

Do sprzętu siana przystąpiono około 20 czerwca, przyczem do 1 lipca sprzęt odbywał się w warunkach pomyślnych; następnie jednak w wielu okolicach deszcze utrudniały zbiór. Siano po większej części jest bardzo ładne i od deszczu ucierpiało niewiele. Zato pod względem ilościowym urodzaj siana był mniej niż średni. Koniczyny przy pierwszym pokosie wszędzie prawie dały bardzo mały zbiór.

Podczas sprzętu siana uczuwano powszechnie brak robotnika rolnego z powodu wychodźtwa ludności wiejskiej za zarobkiem do Prus lub do fabryk.

Alhambra Teatr.

State ulica rog 19-tej.

,,On the Suwanee River", która przybywa do Alhambra w przyszłym tygodniu jest nowym przybyszem w liczbie Południowych dramatów. Jakkolwiek przedstawia pewną liczbę ludzi kolorowych na scenach plantacyi, jednakowoż nie zwracają oni żadnej uwagi na niekorzyść powieści i zainteresowania publiczności Scena w której występują ludzie kolorowi, jest zupełnie naturalną i w niej są przedstawione piosnki, tańce i przebieg czasu rąk zajętych na plantacyi. Gdy scena się zakończy, murzyni nie są więcej na widoku.

To jest jak powinno być; tego rodzaju talent jest zupełnie na miejscu, i gdy nie przesadzony, jest interesującym i bawiącym. Stella Mayhew jako ,,Aunt Lindy", przystojna Willow Francis jako ,,Dora i Jos. H. Hazleton jako skąpiec Croc, są słynni w tegorocznej kampanii.

Moja miłość.

W czternastej ledwie życia wiośnie
Serce Zadrgało mi miłośnie:
Kochałem Mińcie z drugiej klasy.
O, słodkie sny! o, błogie czasy!
Lecz, żem trzy pałki miał w tym czasie,
Więc miłość brzydko skończyła się.
Ojciec domyślny (typ dziś rzadszy)
Spisał mi skurę, jak się patrzy....
W latach dwudziestu znów Kupido
Ranił mi serce ostrą dzidą —
Wspomnienie to dziś we mnie jeszcze
Rozkoszne jakieś budzi dreszcze,
Lecz los i tu był srogi ze mną,
Choć ona była mi wzajemną, —
Wieczorna cisza, flirt w altanie,
Jej ojciec, no, i straszne lanie!....
Zacząwszy życia krzyżyk czwarty,
Kochałem także nie na żarty, —
Tu znów pech, który szczęście zwęża,
Chciał, by mu luba miała... męża,
O! zbój, słoń, bawół, nosorożec!...
Ilem wycierpiał — trudno orzec,
Lecz to już zdanie mam niezłomne,
Że łapy jego nie zapomne,
Przeszedłszy te miłości plagi,
Doszedłem do tej równowagi,
Że serce moje, jak żyd w betach,
Śpi, marząc tylko o... kotletach.
A nie odczuwa już miłości
Ani ma skóra, ani kości....

Z notatek starego hultaja.

Dobra kolacya z ładną kobietą — to pół szczęścia; ładna kolacyą z dobrą kobietą — to szczęście; dobra kolacya z dobrą kobietą — to szczyt szczęścia; ładna kolacya z ładną kobietą — to nieszczęście.

W menażeryi.

— Kto wejdzie za mną do klatki tygrysów, otrzyma 200 koron nagrody.

— Owszem, jestem gotów.

— Jakto byłbyś pan o tyle odważnym?

— Oj, oj, czemu nie? ale kładę jeden warunek.

— Jaki?

— Wyprowadź pan najprzód tygrysów....

Z POLSKI.

W Moskiewskiej Ostrowy odbyło się tu uroczyste poświecenie Domu polskiego, który powstała dzięki zabiegom kilku tutejszych pracowników na niwie narodowej. Dom ten przedstawia się dość okazale. Wybudował go, na rogu ul. Zwierzynowskiej, budowniczy p. Bandrowski. Na dole mieści się sala teatralna i balowa, oraz restauracye i piwiarnia, na piętrze kancelarya, szkoła na analfabetów i kilka innych ubikcyj.

Inowrocław.—W szkole kupieckiej zabronił rektor Schwartz podczas lekcyi swych uczniom polskim używać języka polskiego. Jeden z uczniów zwrócił po polsku przyciszonym głosem współuczniowi swemu uwagę na to, że coś napisał fałszywie. Na to odezwał się pan rektor Schwartz, że zabrania mówić po polsku, gdyż to przeszkadza nauce. W razie używania języka niemieckiego do uwag takich między uczniami p. Schwartz nie jest podobno tak drażliwem.

Poznań. — Przeciwko rozporządzeniu ministra Studta, wprowadzeniu ministra Studta, wprowadzającemu język niemiecki do nauki religii katolickiej w szkołach miasta Poznania utworzyło się ,,Towarzystwo samopomocy rodzicielskiej. ,,Celem Towarzystwa jest według ustaw rozszerzanie polskiech elementarzy i książek w polskich domach w Poznaniu. Tem samem zaznaczono wyraźnie, że nie chodzi tu o religią, lecz wyłącznie o narodowość polską.

Kraków.—Donoszą tu, że w miejsce ks. biskupa Szeptyckiego, który zostaje metropolitą gr kat. lwowskim, zostanie biskupem stanisławskim ks. prałat dr. Bazyli Lewicki, pronotaryusz apostolski, który obecnie jest prokuratem obrządku gr. kat. przy stolicy papieskiej.

Cieszanowo.—Sprawcy skrytobójczego morderstwa w Ułazowie, dokonanego na osobie Piotra Bakaja, drenarza, zatrudnionego u baronowej Wattmannowej — zostali już ujęci. Tej samej jeszcze nocy, tj. 31 sierp, b. r. wyśledzeni przez tutejszego komendanta posterunku żandarmeryi, Augusta Jużkowa zostali przyaresztowani i odstawieni do sądu powiatowego w Cieszanowie.

Mordercami są: Dmyter Maksymowicz, 21 lat liczący parobek, mieszkający przy matce w Ułazowie, i Józef Tkaczyk, 21 lat liczący syn tutejszego gospodarza Jana Tkaczyka.

Powodem morderstwem było, że mordowany obraził Dmytra Maksymowicza posądzeniem, ich chodzi z niemoralną dziewczyną.

Gruczno. — Księgarzowi panu Bernardowi Zakrzewskiemu nadesłał pan landrat świecki, jak donosi ,,Gazeta Grudziądzka"—następujący cyrograf: ,,Świecie dnia 7 września 1900. Lanrat Nr. 5089 P. I. Zostało stwierdzonem, że Pan udzielasz polskiej nauki dzieciom szkolnym, a między innemi uczniowi szkolnem Siadkowskiemu. W imieniu i z rozkazu królewskiej rejencyi, wydziału dla spraw kościelnych i szkolnych w Kwidzynie, jako władzy nadzorczej nad szkołami, zakazuję Panu niniejszem dalszego udzielania wymienionej nauki, grożąc Panu zarazem na mocy par. 132 prawa o ogólnym zarządzie krajowym z dnia 30. 7. 1883 za każdorazowe przekroczenie zakazu karą pieniężną 100 (stu) marek, a w razie niemożności karą tygodnia aresztu. Do księgarza pana Zakrzewskiego w Grucznie."—Pan Zakrzewski udzielał bezpłatnie dwom chłopcom nauki języka polskiego, a uczynił to na mocy pozwolenia rejencyjnego do działalności jako nauczyciel domowy.—Zadenuncyował go podobno pierwszy nauczyciel Voelz z Gruczna, Niemiec-katolik.

Krakóów.—Do komenanta posterunku żandarmskiego, Helmana, dochodziły słuchy z gminy Jossenic (w okolicy Ołomuńca), iż zmarły niedawno ks. Nawratil zamordował dwoje dzieci, zrodzonych ze stosunku ze swą gospodynią Hrabal i pochował je w ogrodzie. Żandarm wypytał wiele osób, żyjących w bliskiej styczności z plebanią i wszystkie potwierdziły, iż istotnie proboszcz zadusił dwoje dzieci, zaraz po przyjściu ich na świat. Helman udał się wówczas do Sluczynu, gdzie mieszkała Hrabalówna, celem wybadania jej, H. zeznała, iż zbrodnie istotnie miały się, lecz prosiła żandarma, by wobec śmierci winnego nie robił z tej sprawy użytku i nawet ofiarowywała 20 koron. Wobec tak niezbitych poszlak Helman aresztował Hrabalównę jako współwinną zbrodni, gdyż nie doniosła o niej do prokuratori.

Poznań.—Bismarczycy-hakatyści zbierają obecnie składki na posąg Bismarcka—który zamierzają postawić w stolicy Wielkopolski—aby nam Polakom pokazać, że w brutalstwie i nienawiści ku nam w niczem nie ustąpią Prusacy Moskalom, który we Wilnie postanowili posąg siepacza Litwy — wieszatela Murawiewa. Pokrewieństwo duchowe pomiędzy nimi równe. Murawiew tępił i marnował Polaków szubienicą i wysyłką na Sybir, drugi gnębił nas moralnie, wpływając na tworzenie ustaw wyjątkowych w sławnej ze swych dziur konstytcyi pruskiej.—Wielka radość w hakatycznie że dojrzewa ich plan ,,uszczęśliwienia" Poznania tym po wszyszkie czasy najwstrętnieszym nam posągiem.

W Czyszkach pod Lwowem powstała sprzeczka pomiędzy Ludwikiem Jankoskim a Janem Lecykiem. Rozjurzony Jankowski zadał przeciwnikowi cztery niebezpieczne pchnięcia scyzorykiem, nadbiegłego zaś na pomoc Ludwika Parynę pchnął tak silnie w piersi, że tenże padł na miejsu trupem. Jankowskiego aresztowano i odwieziono do więzienia w Winnikach życiu Lecyka grozi poważne niebezpieczeństwo, a to z powodu głębokiej rany w brzuch.

Przemyśl.—Przy ulicy Węgierskiej w domu robotnika Szlafa, zabawiali się robotnicy i robotnice na weselu. W ciągu zabawy przyszło do sprzeczki między Szlafem a robotnicą z fabryki bielizny. Gitlą Bader. Szlaf, doprowadzony do ostatecznej pasyi, a przytem podpity, rzucił się na Baderównę i tak ją pobił okropnie, że bezprzytomną odwieziono do szpitala. Lekarze skonstatowali złamanie czaszki i wyrażają wątpienie co do jej życia. Szlafa aresztowano.

Jabłonkowo.—Przed kilku dniami odbywał się jeden z galicyjskich pułków artyleryi koło Jabłonkowa ćwiczenia ostrymi nabojami. Dwaj artylerzyści zdejmowali z wozu naboje. Jeden z nich, nazwiskiem Stefan Linczak, upuścił jeden nabój na ziemię. Pocisk eksplodował ze straszliwym hukiem i czterech artylerz stów rozszarpał formalnie w kawałki: wymieniony już Linczak, dalej Józef Powalski, Wiktor Zagórecki i Adam Poworecki. Siła wybuchu była tak wielką, że wóz z nabojami cofnął się o kilkanaście kroków wstecz. Oficerowie i żołnierze, którzy byli przy armatach, wahali się z początku zbliżyć do miejsca wypadku z obawy, że inne naboje będą eksplodować. Wreszcie porucznik Sołtys z kilku żołnierzami zbliżył się, nie mógł już jednak dać żadnej pomocy nieszczęśliwym artylerzystom. Pozostały z nich tylko bezkształtne szczątki. Ośmnastu artylerzystów, którzy znajdowali się o kilka kroków dalej, odniosło ciężkie rany. Zawieziono ich do Żywca do szpitala. Ćwiczena natychmiast wstrzymano i wdrożono śledztwo.

Bedonia, pow. Łodzki. — Cicha miejscowość nasza, będąca celem wycieczek łodzian, była widownią zaciętej walki. Podczas zabawy w sali miejscowej, wszedł jakiś Żyd w tużurku, niby cywilizowany, ale w czapce na głowie, a ponieważ chciał się wyróżnić i zaimponować, przechadzał się więc w czapce po sali pomiędzy gośćmi. Jeden z gości, p. K., zrzucił żydziakowi czapkę z głowy. Żyd zaś, skonfudowany w ten sposób, chcąc się zemścić, uderzył pięścią w policzek, lecz zamiast p. K. trafił stojącego obok p. W. Naturalnie ten ostatni stanął w swej okropnie, lecz nie wiele zdążył co zrobić, bo w jednej chwili, jak szarańczy, zleciało się mnóstwo chasydów tużurkowych, którzy pobili bezbronnego p. W. i wyrzucili za bramę, a sam. zawinąwszy poły, uciekali przez pola i rowy do domów. Ot i tak wszędzie, gdzie tylko możnaby się zabawić przyzwoicie, wszędzie, gdzie wciśnie się ta niesforna, pachnąca czosnkiem i cebulą hałastra, by wejść w drogę i zakłócić spokój swem zachowaniem się.

Naturalnie.

— Czy słyszałeś, że panna Janina od roku codziennie wypija dużą flaszkę wody kolońskiej?

— Niemożliwe!

— Nie inaczej, gdyż od roku bawi w Kolonji.

Listy polskie.

Wszystkie, w tej kolumnie podane listy, jeżeli nie zostaną w przeciągu 14 dni od powyżej podanej daty odebrane, odesłane będą do "Dead Letter Office."

51 Agieszka Somianka.
68 Baginski Józef.
65 Bernasia Józefa.
66 Bienik Łukasz.
70 Brozny Jędrzej.
71 Bruneż Marcin.
73 Bubek Marcin.
78 Ciosek Piotr.
82 Creba Antoni.
85 Czarka Rozalia.
86 Czapas Weronika.
87 Czabala Wojciech.
92 Dornkoski Paweł.
104 Formankiewicz St.
111 Galicki Wincenty.
113 Gunuski Franciszek.
120 Grockola Klotyna.
131 Himanski J.
145 Jasek Franciszek.
149 Kaminski Franciszek A.
150 Kaminska Rozalia.
151 Kaminski Władysław.
162 Kosiomna Jofia.
164 Kozioł Józef.
165 Kozak Franciszek.
166 Krapelis Kazimierz.
168 Kr[illegible]wski Wilhelm.
170 Kub[illegible]l Stanisław.
174 Kubik Stanisław.
175 Kucie Agnes.
178 Lemanczyk Michał.
179 Lepianka Walenty.
181 Lewandowski Antoni.
209 Muniak Jan.
210 Rapora Jan.
213 Roskowicz Teodor.
123 Palenski Paweł.
226 Radomski Ferdynand.
227 Rekitmichi Jan.
232 Rodowicz Antoni
238 Rzadzki Jan.
253 Sinkiewicz Franciszek (2)
255 Siperek Józef.
257 Skolak Szymon.
258 Stanowska Augusta.
260 Staniszafyis Anton.
266 Strzatka Jan.
267 Szelewicz Józef.
269 Szkutak Karolina.
170 Speika Władysław
275 Litak Anastazya.
278 Tajtowski Antoni.
279 Lilika Joanna.
285 Warpecha Wojciech.
287 Wadrzynski R.
289 Wiatwowa Karolina.
290 Wilk Wojciech.
292 Wiszwort Antoni.
296 Wsztek Józef.
299 Jakrzewski Stanisław.
300 Zalika Warein.
301 Zając Michał.
303 Zielinski.
304 Zisba Franciszek.
305 Zort A.
306 Zuliz Martin.

TOAST.

Kiedy ci już zbrzydł świat cały —
Gdy cię troska gniecie;
Łyknij sobie haust gorzały,
Zapomnisz o swiecie!

Kiedy zaś ci obce smutki,
Bieda cię nie piecze:
Połkni bracie kwartę wódki —
Radość nie uciecze!

Bo ten napój — vitae aqua,
Krzepi ducha, zdrowie daje —
Choćby więc nos spuchł jak sakwa
Póki kielich wznieść sił staje!

Pij!!

Napodwórzu koszarowem.

Kapitan (do swego szwadronu):

— Niegodni jesteście, by wami kapitan dowodził: Dla was to pierwszy lepszy baran wystarcza! Panie poruczniku, zechciej pan objąć dowództwo!

Polska.

Wzrok zwrócony ma na trumny
Swoich przodków Polak dumny.
Lecz niech spojrzy na ich mieeze
Wnet wróg zadrży i uciecze.
Ale Polak wpił źrenice
W spopielone królów lice
I odczytał nakaz wielki:
— Nie rozlewaj krwi kropelki.
Weź przeciwnie serca znamię!
Więc opuścił zbrojne ramię
I zadumał się przed trumną,
Nad walk żądzą bezrozumną.

Czy chcesz być dobrym polakiem? to zapłać za ,,Telegraf" a będziesz miał go co tydzień w domu!